



# CO SŁYCHAĆ?

Informator Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – marzec 2011

## 75 lat kolejki linowej na Kasprowy

Decyzję o budowie kolei podjęto w lipcu 1935 r., a prace zakończono 15 marca 1936 r.

*Barbara Morawska-Nowak*

**15** marca 1936 roku pierwszy wagonik osiągnął Kasprowy Wierch. Z okazji tej rocznicy 15 marca 2011 roku PKL wywiózł za darmo ok. 2000 chętnych, w tym biskupów obradujących w „Księżówce” na 354 Konferencji Episkopatu Polski, którzy modlili się przy tablicy upamiętniającej wyjazd Papieża Jana Pawła II na Kasprowy w 1997 roku.

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot przypomina historię kolejki: „Przed 75 latami, w 1934 r. Ministerstwo Komunikacji z inicjatywy Aleksandra Bobkowskiego zleciło wykonanie prac studyjnych nad budową kolei linowej w Tatrach. Dzięki koneksji Bobkowskiego, który był zięciem ówczesnego Prezydenta RP, Ignacego Mościckiego, udało się przeforsować plan budowy kolei linowej na Kasprowy Wierch. Decyzję o budowie podjęto w lipcu 1935 r., prace zakończono 15 marca 1936 r.

Na 20 miesięcy przed udzieleniem koncesji na budowę wyrąbano przecinki na trasie kolei oraz wykonano drogę z Kuźnic na Myślenickie Turnie, a potem na szczyt Kasprowego Wierchu. Pozyskiwano żwir i wycinano drzewa, fundamenty podpór budowano w wykopach wydrążonych przy użyciu materiałów wybuchowych, zaś dla potrzeb budowy kolei pod szczytem założono kamieniołom – skała zniszczeń przy samej budowie była ogromna.

Pomimo tego, że obszar Tatr nie był objęty wtedy żadną formą ochrony, protest przeciw budowie wśród ogółu społeczeństwa był ogromny – tylko w pierwszej połowie 1934 r. ok. 100 towarzystw, instytucji i organizacji społecznych, w tym Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, stanowiąc zaprotestowało przeciwko budowie kolei. W 90 pismach ukazało się kilkaset artykułów przeciwko kolei. Na znak protestu cała Państwowa Rada Ochrony Przyrody z prof. Władysławem Szaferem na czele podała się do dymisji. Taki był początek kolei – nie licząc się z protestami i oczekiwaniami społecznymi, zniszczono bezcenną przyrodę Tatr.

70 lat później ruszyły zaawansowane prace nad rozbudową kolei. Władze Zakopanego podjęły wówczas decyzję o nieprzeprowadzaniu konsultacji społecznych, wbrew opinii m.in. Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Polskiej Akademii Nauk, Rady Naukowej TPN oraz apelom setki profesorów. Nie czekając na uzyskanie odpowiednich decyzji administracyjnych, rozpoczęto eksploatację rozbudowanej kolei linowej na Kasprowy Wierch. Do dziś działa w nieuregulowanej sytuacji prawnej.”

Nadal trwają procesy administracyjno-sądowe dotyczące wielu zagadnień. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jako strona otrzymało właśnie z Naczelnego Sądu Administracyjnego decyzję o umorzeniu postępowania kasacyjnego, o które starał się PKL.



*Panorama Kasprowego Wierchu. Fotografia w podczerwieni. Z tak odległej perspektywy kolejki niemal nie widać...*

# Co słycać w PTT?

## Nowe władze w Bielsku-Białej

*Szymon Baron*

**W** dniu 23 marca 2011 r. odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze członków Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku-Białej.

W wyniku wyborów prezesem na drugą kadencję wybrano Szymona Barona, a w skład odnowionego Zarządu weszli ponadto: Barbara Kania, Agnieszka Kubica, Irena Jędrzyk-Misztal, Jan Nogaś, Bogna Stawiarska i Tomasz Węgrzyn.

W składzie nowo wybranej Komisji Rewizyjnej znaleźli się Janusz Machulik (przewodniczący), Roman Bułka i Józef Kittner, a w składzie Sądu Koleżeńskiego: Janusz Kwiatkowski (przewodniczący), Kazimierz Opyrczał i Andrzej Popowicz.

Podczas walnego zgromadzenia obserwatorem z ramienia ZG PTT był Remigiusz Lichota (O/Chrzanów).



Fot. Szymon Baron

*Najwytrwalsi uczestnicy walnego zgromadzenia w Bielsku-Białej*



Fot. Remigiusz Lichota

*Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej.*

*Od lewej: Szymon Baron, Jan Nogaś, Bogna Stawiarska, Barbara Kania, Irena Jędrzyk-Misztal, Agnieszka Kubica i Tomasz Węgrzyn*

## Nowe szkolne koło PTT w Nowym Sączu

*Maria Dominik*

**25** lutego 2011 r. rozpoczął działalność Szkolny Klub Turystyki Górskiej PTT przy ZSZ nr 2 w Starym Sączu, którego opiekunem została Maria Dominik.

Śród celów działalności klubu zaproponowano: rozwijanie zainteresowania turystyką i krajoznawstwem, szerzenie kultury turystyki oraz wiedzy o ochronie naturalnego środowiska człowieka, popularyzowanie różnych form turystyki a głównie kwalifikowanej turystyki górskiej oraz podnoszenie kwalifikacji turystycznych członków klubu.

Klub planuje realizować te cele poprzez organizowanie i obsługę rajdów, obozów wędrownych, wycieczek, biwaków i ognisk, organizowanie spotkań klubowych, prelekcji, odczytów, wystaw, projekcji filmowych, konkursów o tematyce turystyczno-krajoznawczej, przygotowanie członków do uprawiania turystyki kwalifikacyjnej w oparciu o etykę turysty, popularyzowanie zdobywania odznak turystycznych, prowadzenie biblioteczki, poradnictwa oraz informacji w zakresie turystyki, a także współpracę z organizacjami samorządowymi oraz państwowymi w zakresie turystyki.

## Kupujcie Pamiętnik PTT

**K**ończą się prace edytorskie nad wydaniem 19. tomu „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”. W najbliższych dniach „Pamiętnik” zostanie wysłany do drukarni.

Przypominamy, że tym samym **kończy się czas przedpłat na „Pamiętnik” w wysokości 20 zł/egz.** Wpłaty wniesione po 31 marca nie będą uwzględniane. Cena 19. tomu to 25 zł + 5 % VAT.

Równocześnie od osób, które wpisały się na listę subskrypcyjną (i wszystkich innych zainteresowanych członków i sympatyków PTT) **oczekujemy wpłat na subskrypcję „Kroniki Odrodzenia PTT”**, która ma być wydana z zebranych darowizn na ten cel – z okazji XXX-lecia Sejmiku Obywatelskiego (10.10.1981), proklamującego reaktywowanie PTT.

Przypominamy, że zgodnie z ustaleniami posiedzenia ZG PTT w Tuchowie, kwotę 35 zł (kto chętny może dać więcej) należy wpłacić na konto ZG PTT nr 47 1130 1150 0700 0000 0005 4585 zaznaczając: „Darowizna na Kronikę”.

Redakcja Wydawnictw PTT



# Z posiedzenia Zarządu Głównego PTT

## Oddziały PTT w Tarnowie i Mielcu gościły członków Zarządu Głównego

**Barbara Morawska-Nowak**

**12** lutego 2012 roku w Tuchowie, na terenie kompleksu klasztornego, odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego PTT, którego organizatorem były oddziały w Tarnowie i Mielcu.

Prezes Baron przedstawił sprawy podjęte w czasie od ostatniego posiedzenia w grudniu. Odbyły się dwa szkolenia skarbników i prezesów oddziałów prowadzone przez panią księgową. Mimo zaproponowania dwóch terminów nie wzięli w nich udziału przedstawiciele Oddziałów w Dęblinie, Ostrzeszowie, Radomiu i Warszawie. Niestety, skutkuje to tym, że Dęblin do tej pory nie dostarczył dokumentacji finansowej, a termin rozliczenia się z Urzędem Skarbowym upływa 31 marca!

Sprawy sądowe, jak wpis zmian w KRS po Zjeździe w związku z wyborem nowych władz i zatwierdzenie dokonanych zmian w statucie były w toku. Na dziś jest już wszystko załatwione.

Wiceprezes Kwiatkowski wziął udział w konferencji uzgodnieniowej w Ministerstwie Sportu w związku z rozporządzeniem nt. przewodnictwa. Najistotniejszą sprawą jest przyznanie przewodnikom beskidzkim prawa prowadzenia wycieczek na całym obszarze Karpat polskich, niezależnie od tego, w którym województwie zdobyli oni uprawnienia.

Przyjęto sprawozdania merytoryczne i finansowe za rok 2010 oraz preliminarz budżetowy na rok 2011.

Następnie przewodniczący komisji wybrani na posiedzeniu w grudniu zaprezentowali swoje programy. Nie było jedynie Komisji ds. remontów. Wszystkie programy uzyskały akceptację Zarządu Głównego.

Barbara Morawska-Nowak przedstawiła sprawy wydawnicze. W kwietniu ukaże się tom 19 Pamiętnika PTT, Zarząd Główny zdecydował przeznaczyć na wydanie tomu 5000 zł z funduszu 1% oprócz wpływów ze sprzedaży poprzednich tomów.

Zamierzamy także wydać „Kronikę Odrodzenia” PTT w związku z 30-lecie reaktywowania w 1981 roku. Zostanie ona wydana z pieniędzy osób wpłacających subskrypcję na ten cel; Zarząd Główny uchwalił wysokość tej subskrypcji na 35 zł/egz. Uchwalono, że informator PTT „Co słyszać?” będzie się ukazywać internetowo i można go pobrać w formie pdf ze strony [www.ptt.org.pl](http://www.ptt.org.pl). Osoby, które chciałyby dalej otrzymywać gazetkę w wersji papierowej winny wpłacić na ten cel darowiznę w wysokości 40 zł (cena powielenia i koszt wysyłki drogą pocztową).

Strona internetowa nabrała życia i stale jest aktualizowana, apelowano, aby wszyst-

kie oddziały przekazywały aktualne informacje o organizowanych prelekcjach, wycieczkach i innych imprezach, bo aktywnych w tym jest tylko kilka oddziałów. Dotyczy to także nadsyłania zdjęć do galerii fotograficznej strony.

Na wniosek Remigiusza Lichoty z Chrzanowa uchwalono nowe odznaki górskie PTT: „Główny Szlak Beskidzki PTT” i „Mały Szlak Beskidzki PTT”. Na posiedzeniu ustalono sprawy formalne i organizacyjne związane z ich wprowadzeniem.

Janina Mikołajczyk (Komisja Ochrony Przyrody ZG PTT) odczytała tekst pisma do Premiera Tuska w związku z planami prywatyzacji kolei linowej na Kasprowy Wierch. Łączą się z tym obawy związane z ochroną przyrody, a projektodawcy prywatyzacji chcą nawet podważyć ustawę o ustanowieniu Tatrzańskiego Parku Narodowego z 1954 roku. Treść pisma została jednomyślnie przyjęta. Pismo zostało wysłane do kancelarii Premiera.

Jerzy Piotr Krakowski poinformował o swym udziale w 45. zimowym zlocie turystów słowackich. Został upoważniony przez Zarząd Główny do prowadzenia spraw współpracy polsko-słowackiej związanej z turystyką.

Janina Mikołajczyk poinformowała o nowej stacji turystycznej Oddziału PTT w Łodzi – jest to Hotel Bristol w Zakopanem, w którym delegaci Oddziału PTT w Łodzi nocowali podczas VIII Zjazdu Delegatów PTT. Członkowie PTT mogą otrzymać w tym miejscu z 5% zniżki

To są w skrócie najistotniejsze informacje po posiedzeniu Zarządu Głównego, a pełny protokół (pdf) członkowie ZG PTT, GKR, GSK oraz prezesi Oddziałów mogą znaleźć w adresowanym do nich informatorze wewnętrznym PTT, dostępnym po zalogowaniu się na naszej stronie internetowej ([www.ptt.org.pl](http://www.ptt.org.pl))



Fotografie: Jerzy Zieliński

Posiedzenie Zarządu Głównego PTT w Tuchowie

# Turyści z Bielszowic

## Szkic historyczny o działalności koła PTT w Bielszowicach na Górnym Śląsku

Opracował Janusz Machulik

**R**uda Śląska położona jest w centralnej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego pomiędzy Bytomiem, Świętochłowicami, Chorzowem, i Zabrzem.

Miasto to powstało w obecnym kształcie dopiero w 1959 roku w wyniku złączenia w jedną całość administracyjną szeregu samodzielnych miejscowości i osad, umownie zwanych obecnie dzielnicami. Były to: Ruda, Kochłowice, Orzegów, Chebzie, Godula, Nowy Bytom, Czarny Las, Halemba, Stara Kuźnica, Kłodnica, Wirek, Nowa Wieś, Bielszowice i Bykownina. Spośród wymienionych tylko trzy miejscowości uzyskały wcześniej prawa miejskie – Ruda i Nowy Bytom w 1939 r. oraz Wirek w 1949 roku po włączeniu do niego Nowej Wsi. Ruda Śląska jest dużym ośrodkiem przemysłowym i miastem robotniczym z tradycją górniczo-hutniczą.

Z terenów Rudy (Rudzkiej Kuźnicy) pochodził Jan Antoni Maj (1761–1831), syn górnik, późniejszy księgarz, drukarz i dziennikarz krakowski. W czasie Insurekcji 1794 roku w Krakowie był osobistym sekretarzem Tadeusza Kościuszki.

Na terenie dzisiejszego miasta powstały w okresie międzywojennym dwa Koła PTT, wchodzące w skład ówczesnego Oddziału Górnośląskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Katowicach. W 1924 roku utworzono Koło PTT w Bielszowicach, a 1925 roku na terenie Rudy. Również w trzech ówczesnych gimnazjach, a mianowicie na terenie Nowego Bytomia, Nowej Wsi i Rudy działały Koła Krajowawcze Młodzieży Szkolnej Polskiego Towarzystwa Krajowawczego. W Nowym Bytomiu i w Nowej Wsi zamieszkiwali także członkowie niemieckiej organizacji turystycznej „Beskidenverein”.

Na temat działalności Koła PTT w Rudzie, istniejącego do końca lat 30-tych wiadomo niewiele, zaginęła dokumentacja. Według sprawozdań oddziałów, kół i sekcji PTT z działalności za rok 1930, zamieszczonych w „Wierchy” -rocznik IX (1931), prezesem Koła w Rudzie był Jan Bonk, członków było 23, a składka wynosiła 7 złotych. To samo źródło podaje, że ówczesny cały Oddział Górnośląski PTT liczył 2302 członków oraz pobierał od każdego członka składkę roczną w wysokości 10 złotych na rzecz Oddziału plus 8 złotych na rzecz Zarządu Głównego.

Poniżej przytaczam zasadnicze fragmenty autoryzowanej wypowiedzi inicjatora i prezesa Koła PTT w Bielszowicach – Józefa Wiaterka (26.11.1895-3.06.1986). Koło PTT w Bielszowicach, po niespełna dwuletniej działalności,



*Grupa członków bielszowickiego Koła Polskiego Towarzystwa Krajowawczego na wycieczce w Ojcowie w końcu lat dwudziestych XX wieku*

przekształciło się w Koło Polskiego Towarzystwa Krajowawczego z końcem 1925 roku. Po 1950 roku Józef Wiaterka rozwijał działalność turystyczną w strukturach PTTK, za co został wyróżniony Medalem PTTK.

Wypowiedź spisał Antoni Ratka, przewodnik turystyki górskiej (BZ/BW/TP) i działacz PTTK oraz zamieścił ją w swojej książce: „Turystyka i krajowawstwo w Rudzie Śląskiej w latach 1924-1993. Od Kół PTT i PTK do Oddziału PTTK”, wydanej przez Oddział Miejski PTTK w Rudzie Śląskiej i Towarzystwo Przyjaciół Rudy Śląskiej w 1994 roku.

„W 1922 roku przeniosłem się z Zabrze na polską stronę Górnego Śląska i podjąłem pracę w kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie w charakterze montera – konserwatora maszyn górniczych. Poznałem tam wielu kolegów – przyjaciół przyrody i turystów mieszkających w Pawłowie, Bielszowicach, i Kończykach. Po pracy dokonywaliśmy wypadów rowerowych do takich miejscowości, jak: Borowa Wieś, Stara Kuźnica, Halemba, Dolina Jamny, Chudów i Krywałd. W wolne od pracy niedziele wyruszaliśmy na całodzienne wyprawy kolarskie do Rud Raciborskich, Goczałkowic, Świerklańca, Paprocana lub Bujakowa. W jedną z letnich niedziel 1923 roku postanowiliśmy wyjechać pociągiem w Beskidy, aby zwiedzić źródła Wisły. Było około 30-tu chętnych entuzjastów. Zebrał się o 4.30 na stacji kolejowej w Bielszowicach, skąd przez Katowice-Ligotę dojechaliśmy do Bielska, a stamtąd do Ustronia, gdzie kończył się wtedy tor kolejowy. Dalej wyruszyliśmy

pieszo w kierunku małej górskiej wioski Wisły, zaopatrzeni w austriacką mapę turystyczną. W ową niedzielę nie tylko dotarliśmy do źródeł rzeki Wisły, ale byliśmy też koło zameczku myśliwskiego pod Baranią Górą i na jej szczycie. Beskidy urzekły nas swoim pięknem. Mnie też się bardzo podobały, chociaż pod koniec poprzedniego roku oglądałem z bliska Alpy, gdy przez dwa miesiące przebywałem na szkoleniu w Szwajcarii u „Sultera”, jako monter pomp górniczych, które potem instalowałem w kopalni „Walenty-Wawel”. Po odpoczynku ruszyliśmy w powrotną drogę do Ustronia, a stamtąd pociągiem, z dwoma przesiadkami, do Bielszowic, dokąd wróciliśmy przed północą. W następnych latach urządziliśmy wielokrotnie wycieczki w Beskidy. Upodobaliśmy sobie Stożek, Baranią Górę, Równicę i okolice Zwardonia. Byliśmy też na Klimczoku i Szyndzielni.

Postanowiliśmy utworzyć organizację turystyczno-krajowawczą, aby lepiej poznać otaczający nas świat i często przebywać w najbliższym otoczeniu przyrody(...)

Wiosną 1924 roku udaliśmy się do Katowic, gdzie działał już Górnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po zapoznaniu się ze statutem zostaliśmy zarejestrowani i otrzymaliśmy legitymacje od sekretarza Antoniego Kęsy. W ten sposób powstało na naszym terenie koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Koledzy wybrali mnie na prezesa. Niestety, składki jak na nasze kieszenie były bardzo wysokie, co hamowało rozwój naszego koła, gdyż nie mogliśmy przekroczyć liczby 40 członków,



mimo iż zwolenników było znacznie więcej. Dlatego pod koniec następnego roku wstąpiliśmy do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, gdzie składka miesięczna była niższa, bo wynosiła 1 zł miesięcznie.

Do końca roku 1925 utrzymywaliśmy jednak kontakty z sekretarzem Kęsą z Górnośląskiego Oddziału PTT. W maju 1925 roku przekazał nam zaproszenie, z którego wynikało, że 25 lipca zostanie oddane do użytku nowe schronisko na Hali Gąsienicowej, zwane Murowańcem. Postanowiliśmy pojechać w Tatry w lipcu, w 10 osób, w tym dwie panie. Przy okazji chcieliśmy wziąć udział w otwarciu schroniska. Do Zakopanego wyjechaliśmy 22-go lipca. Po zapoznaniu się z uroczą Doliną Kościeliską i okolicami Kuźnic, 25-go rano wyruszyliśmy, mimo deszczu, w kierunku nowego schroniska. Koledzy Krużel i Opielka nieśli plecaki naszych pań. Na Halę Gąsienicową doszliśmy przed południem. Tam spotkaliśmy oficjalną delegację na czele z Prezydentem RP Wojciechowskim, który dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi. Po przenocowaniu w nowym schronisku następnego dnia zwiedziliśmy jeszcze okolice Czarnego Stawu Gąsienicowego, po czym udaliśmy się w powrotną drogę do Zakopanego. W czasie pobytu byliśmy też na Giewoncie. W następnych latach w Tatry jeździliśmy jeszcze kilkakrotnie. Byliśmy na Kościelcu, przełęcz Zawrat i Świnicy. Najbardziej podobało nam się w Dolinie Pięciu Stawów Polskich i nad Morskim Okiem, skąd dokonaliśmy wspinaczki na Rysy. Wykupiliśmy też za 5 zł przepustkę w Tatry Słowackie. Niektórzy spośród nas weszli na Gierlach, zwany wówczas Gałtuchem. Pierwsze dłuższe wycieczki krajoznawcze przeprowadziliśmy w 1924 roku.(...)

W lipcu 1929 roku byłem delegatem na Kongres Krajoznawczy w Poznaniu. (...) Nasze koło PTK rozrosło się szybko. Początkowo liczyło 80 członków, a w latach 30-tych zrzeszało do 150 osób. Pozostałem do końca prezesem. Zostałem zmobilizowany już 15.08.1939 roku (...)Wojnę obronną zakończyłem pod Krasnobrodem, gdzie zostałem wzięty do niewoli niemieckiej. Do żony i córki wróciłem w 1945 roku."



*Członkowie Koła PTT w Bielszowicach w czasie wycieczki rowerowej do ruin zamku w Chudowie w 1924 r.  
Pierwszy z prawej – prezes Józef Wiaterek*

# Zdobywajmy Odznakę Krajoznawczą

## Prestiżowa Odznaka Krajoznawcza im. Jana Pawła II czeka na zdobywców

*Janusz Eksner*

**1** maja br. Jan Paweł II, honorowy członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zostanie wyniesiony na ołtarze. Ta beatyfikacja także dla PTT będzie wydarzeniem historycznym. Jednym z możliwych sposobów jej uczczenia jest zdobycie Odznaki Krajoznawczej im. Jana Pawła II.

„Człowiekowi potrzebne jest piękno krajobrazu i dlatego też nic dziwnego, że ciągną tutaj ludzie z różnych stron Polski. Ciągną latem i zimą. Szukają odpoczynku. Pragną odnaleźć siebie w obcowaniu z naturą. Pragną odzyskać siły w zdrowym wysiłku fizycznym, marszu, podejściu, we wspinaczkę, w zjeździe narciarskim... Polecam wszystkich Matce Chrystusowej, która tu w pobliżu króluje, czyli gazduje – matkuje w swoim sanktuarium ludźmierskim, i w tej głębi Tatr na Rusinowej Polanie... w tylu innych sanktuariach rozłożonych u podnóża Karpat, Beskidów, Bieszczadów... na Wschód i na Zachód, w stronę Babiej Góry i Piłska, Karkonoszy i dalej. I na całej polskiej ziemi.”

Przytoczone słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Nowym Targu 8 czerwca 1979 roku wyszły jakby naprzeciw idei odznaki zachęcającej do pożytecznego spędzania wolnego czasu, co wzbogaci człowieka zarówno w sferze fizycznej jak i duchowej. Chce zapoznać z wielkim bogactwem szeroko pojętej kultury, na której swe piętno wycisnęła Kościół. Obcując z pięknem przyrody, nawiedzając sanktuaria, zabytkowe kościoły, przydrożne kapliczki, ale

także miejsca pamięci narodowej można jednocześnie pogłębić swoją wiarę i zbliżyć się do Tego, któremu te budowle zostały poświęcone. Odznakę przyznaje i weryfikuje Duszpasterstwo Służby Liturgicznej i Ruchu Światło – Życie Archidiecezji Krakowskiej w Krakowie.

Odznaka jest dość trudna do zdobycia ale też cieszy się bardzo wysokim prestiżem. Znam kilku zdobywców od lat kolekcjonujących – zresztą kosztem niebywałego trudu i poświęconego czasu – odznaki krajoznawcze i turystyczne, których „dorobek” należałoby mierzyć nie tyle liczyłem, ile wagą. Wszyscy oni najwyżej cenią sobie Odznakę Jana Pawła II. Podzielam tę opinię. Własny dorobek w tej dziedzinie – kilkadziesiąt zdobytych odznak – zaliczam raczej do skromnych. Zdobyłem m.in. tak szanowane odznaki, jak Miłośnik Puszczy Kampinoskiej, Miłośnik Ziemi Łowickiej, Przyjaciel Ziemi Chełmońskiego, Sympatyk Otwocaka, Śladami gen. Józefa Bema, Sowińskiego, Chopina, Św. Maksymiliana Kolbe, Powstania Styczniowego, Listopadowego, Bitwy Warszawskiej, jednak Odznaka Jana Pawła II także dla mnie nie ma sobie równych.

Przeglądam własną kronikę stopnia tego – Odznaka w tym stopniu została mi przyznana w maju 2008 roku. Odwiedziłem m.in. ponad 50 sanktuariów i zabytkowych kościołów, pięć muzeów, byłem na kilku koncertach muzycznych wysokiej próby wiążących się z tematem. Byłem więc przy grobie bł. Win-

centego Kadłubka w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie, w kościele farnym p/w św. Jana w Radomiu gdzie był chrzczony Tytus Chałubiński, w kościele św. Idziego w Wyszkowie gdzie w przyległej plebani oczekiwali na zdobycie przez Armię Czerwoną Warszawy Dzierżyński, Marchlewski, Kon, w romańskim Opactwie Cystersów w Wąchocku, gdzie m.in. znajduje się Panteon Państwa Podziemnego z prochami Ponurego, w kościele p/w św. Apostołów Piotra i Pawła w Okrzei gdzie był chrzczony Henryk Sienkiewicz, w wielu innych miejscach gdzie oddycha się historią. Spośród odwiedzonych miejsc związanych z życiem Jana Pawła II mogę m.in. wymienić Tarnicę w Bieszczadach, Turbacz w Gorcach, szlaki papieskie w Beskidzie Wyspowym, Beskidzie Sądeckim, w Dolinie Jarząbcej w Tatrach, Kasprowy Wierch... Dochodzą do tego słynne dróżki w Kalwarii Zebrzydowskiej czy na Cerkwicy w Piekarach Śląskich. Ten przykładowy przegląd daje w przybliżeniu obraz tego o co w Odznace chodzi.

Odznaka jest wielostopniowa: Dziecięca, brązowa, srebrna, złota, „Z koroną”, „Z Diamentami”. Charakterystyczne, że regulamin zakreśla nie tylko maksymalny okres zdobywania poszczególnych stopni, ale też minimalny. Punktowane są miejsca związane z życiem Jana Pawła II, pielgrzymki do sanktuariów, zabytkowe i nowoczesne kościoły, etc. Aby zdobyć Odznakę w stopniu złotym trzeba zaliczyć co najmniej 100 punktów, czyli inaczej wykonać 100 różnych zadań.

# Od kazania do czekolady

...czyli jak od półtora wieku chroni się tatrzańskie zwierzęta

**Antonina Sebesta**

**T**ekst „Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców, aby nie tępiłi świstaków i kóz” z 28 września 1865 roku ma formę ulotki, a właściwie listu duszpasterskiego. Autor Eugeniusz Janota był kapłanem katolickim (gdyż to umożliwiło mu zdobycie wykształcenia i środków na dalsze rozległe studia).

Janota został pierwszym polskim profesorem germanistyki na Uniwersytecie we Lwowie. Potomni znają go jednak bardziej jako taternika, autora przewodnika, krajoznawcę i przyrodnika. Wymienioną pracę wydrukowano w Drukarni C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Czy ingerował w nią i na ile? współpracujący ściśle z Janotą w kwestii ochrony tatrzańskiej zwierzyny profesor zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Maksymilian Nowicki pozostaje kwestią właściwie nierozstrzygniętą.

Wypowiedź Janoty jest bardzo emocjonalna, współczesnemu odbiorcy wydaje się chaotyczna. Tekst wpisuje się w schemat ówczesnych kazań, jakie wygłaszał między innymi proboszcz Zakopanego ks. Stolarczyk. Autor wyraźnie rozgranicza działania pożądane od nagannych, podaje przykłady, a piętnowane osoby wymienia imiennie. Za wszelką cenę stara się przybliżyć argumentację do poziomu odbiorcy, w tym celu próbuje odtworzyć jego tok myślenia. Miesza zdroworozsądkowe argumenty z naukowymi i religijnymi (te ostatnie przeważają). Pomimo to praca zasługuje na przypomnienie i to z kilku powodów:

- Janota był świadomy, że ochronie prawnej winna towarzyszyć zmiana mentalności, zerwanie z gloryfikowaną wśród górali tradycją myśliwską i kłusowniczą.

- Zajął stanowisko teocentryczne, którego z reguły nie uwzględniają typologie etyki środowiskowej z przełomu XX/XXI wieku, a które jako historycznie ważne uwzględniać należy. Pisze on: *Naprzód przypomnijcie sobie, że każde zwierzę jest stworzeniem Bożem, zupełnie tak samo cieszy się życiem, jak człowiek; że jemu życie tak miłe jak człowiekowi; że ono też, że jest chwałą daje Bogu i uczy nas wielbić i chwalić Boga.*

Odwotuje się również do psalmu 148 króla Dawida: *Zwierzęta i wszystko było, rzeczy pełzające i ptactwo skrzydlate niech imię Pańskie chwala.*

- W sposób ciekawy i prekursorski w stosunku do wypowiedzi np. Jana Pawła II zinterpretował początek „Księgi Rodzaju”, pisząc: *Ale to panowanie nad ziemią i nad zwierzętami, czy ono ma znaczyć, że nam jest wolno, wszyst-*

*kie tworzy Boże niszczyć i wytępić? Uchowaj Boże! Górale dzierzawią Tatry od Boga Tępiąc zwierzęta górskie nie tylko łamią V przykazanie dekalogu ale też, ingerują w plany boże, co jest niedopuszczalne.*

Gdyby większość teologów zachodnich interpretowała Biblię w sposób podobny Janocie, nie byłoby zarzutów o skrajny antropocentryzm i eksploatację środowiska, a przede wszystkim wywołanie kryzysu ekologicznego, o które to oskarżył chrześcijański amerykański historyk Lynn White (*The Historical Roots of our Environmental Crisis*, w: „Science”, March 10, 1967). Należy zauważyć, że za deklaracją teocentryczną Janoty ukryty jest patocentryzm, stwierdza on bowiem: *Czy to nie hańba na was, zabijać te biedne zwierzęta, chude i wynędzniałe, zaraz z wiosny jeszcze po śniegu, gdy ledwie przetrwały ostrą i ciężką zimę! Nie szatańskie to okrucieństwo, zastawiać oklepcę, w których biedne zwierzę męczy się najokropniej nieraz dni kilka, zdzierając skórę i żyły z nogi, lub łamiąc kości, aby się uwolnić Jest to okrucieństwo, wzniecające najwyższe oburzenie przeciwko tym, którzy coś podobnego mogą robić; jest to barbarzyństwo posunione do najwyższego stopnia, okazujące, że są między wami ludzie bez żadnego uczucia, bez wstydu, z sercem tak twardym, jak te głazy w turniach!*

Janota za główny powód mordowania świstaków uznaje wiarę w wyjątkowe własności lecznicze ich sadła. Uważa ją za zabobon, chorą poleca zioła oraz szukanie pomocy u lekarza czy aptekarza. Twierdzi, że na kozice poluje się dla trofeów jakimi są jej rogi i wyprawiona skóra. W celu powstrzymania myśliwych używa argumentów natury estetycznej i ekonomicznej. Pisze, iż góry bez zwierzyny i ptactwa, będą cmentarzem, pustynią, pogorzelskiem i nikt nie będzie chciał ich odwiedzać, co pozbawi górali zarobku. Dodaje też argument polityczny, stwierdzając, że zabijanie zwierząt po południowej stronie Tatr jest naruszeniem własności obcego kraju!

Od powstania „Upomnienia” minęło 145 lat, mamy rok 2010, producent czekolady „Milka” i Tatrzański Park Narodowy przeprowadzają akcję „Razem dla Tatr”. Na stronie internetowej można było głosować na jeden z sześciu zaproponowanych symboli Tatr, sponsor trzem pierwszym (zwyciężyły zwierzęta: niedźwiedź, świstak i kozica) przekazał w sumie milion złotych na ochronę. Część edukacyjną akcji oceniam bardzo dobrze. Z uporem maniaka głosowałam na kozicę, bo jej sytuacja wydaje mi się najgorsza (długo-

letnia obserwacja własna, rodziny, przyjaciół i kolegów). Nie przekonali mnie jednak propozycje rozwiązania problemu typu: (...) *mają pojawić się specjalne panele świetlne z informacjami o stopniu zatłoczenia parkingu na Palenicy oraz szlaku do Morskiego Oka. Tak, by kierowcy jadący w stronę tego zakątka Tatr w razie tłoku mogli jeszcze zawrócić i udać się w inny rejon gór.*

W górach objętych parkiem narodowym osiągnięcia cywilizacji powinny być ograniczone wyłącznie do ratowania życia. Uważam, że gdy coś jest oblegane staje się automatycznie bardziej pożądane. Ludzie pragną przede wszystkim być tam, gdzie są inni, tłum jest największym magnesem. Morskie Oko jest rozpoznawalne, a czym się pochwali ktoś, kto był nad Zadnim czy Zielonym Stawem? Znajdą się konsumenci Tatr, którzy wyjadą w nocy i będą czekać w samochodzie na szosie.

Onegdaj poznałam trójkę młodych, byli bardzo zmartwieni, że nie udało się im wyjechać kolejką na Kasprowy. Tłumaczyłam im, aby wybrali się pieszo. Wszystkie szlaki są zarówno technicznie jak i orientacyjnie łatwe, wymagają tylko sporej kondycji, w końcu jest to różnica prawie tysiąca metrów. Pożyczyłam im bardzo dokładną mapę i rozpisałam warianty wejścia i zejścia. Wrócili zachwyceni... bo udało się im jednak zjechać kolejką.

W celu ochrony Tatr oczekuję znacznie bardziej radykalnych posunięć, przede wszystkim oddalenia Tatr, o które apeluje od lat tatrolog Władysław Cywiński, a które również leżało na sercu Wandzie Rutkiewicz: *Żadnych kolejek, żadnych wyciągów, żadnych dróg dojazdowych(...)* *O kulach przeszłam w górach dwieście kilometrów. Ktoś niepełnosprawny może również dojść. Uważam, że raczej oni pójdą niż ci ze skrzynką piwa, czy ci bardziej sprawni, ale leniwi. Dla nich przejście jest wyczynem.* („Wszystko o Wandzie Rutkiewicz. Wywiad rzeka Barbary Rusowicz”, Comer & Ekolog 1992, Toruń-Piła, s. 62-63).

Dlatego postuluję zamknięcie dla samochodów prywatnych i autokarów wycieczkowych drogi od Cyrhli i Bukowiny-Klinu, dopuszczona komunikacja lokalna (PKS, bus, pojazd konny) do Palenicy, dalej wszyscy pieszo! Obecnie jest to możliwe, bo istnieje przejście graniczne w Jurgowie. Dla osób niepełnosprawnych za okazaniem dokumentu i opłatą (nie wygórowaną!) zorganizowałabym w określonych godzinach dojazd ekologicznymi pojazdami TPN. Natomiast od Ronda do Kuźnic wpuszczalabym jedynie pojazdy konne i mieszkańców.





Fot. Jarek Majcher

Lipiec – Giewont



Fot. Jarek Majcher

Sierpień – kozica



**Czy Tatry są dla Polaków za ciasne? Czy znakomita część naszego kraju jest po prostu „beznadziejnie” nieciekawa, dlatego na skrawki czegoś wyjątkowego (Tatry) wciąż trwa inwazja turystów? Jak pogodzić ochronę przyrody z wolnością jednostki? Co bardziej zagraża tatrzańskiemu przyrodzie: turysta, który poszedł nieużywaną od lat ścieżką, czy kilkutyśięczny tłum nad Morskim Okiem? Stacja narciarska na Kasprowym, czy niezliczone szkolne wycieczki w Dolinie Kościeliskiej? Idea rozproszenia ruchu turystycznego (idźcie, gdzie chcecie), czy może „skanalizowanie” tłumów w kilku miejscach, co całkowicie te miejsca zdegraduje – co jest lepsze? Czy ktoś zna odpowiedzi na te pytania?**



*Na Polskim Grzbiecieniu. Fot. Jarek Majcher*



# Kwadratura koła

## Tatry są miejscem konfliktu interesów

**Jarek Majcher**

**T**eoretyczny aksjomat tatrzański – przyrodę należy chronić. Praktyczna definicja Tatr i okolic – gęsto zaludniony obszar służący zarabianiu pieniędzy, możliwy do wykorzystania w celach rekreacyjnych.

Obrazoburcze stwierdzenie? Być może. W szczycie sezonu Tatry są miejscem, które należy omijać szerokim łukiem. Z jednej strony „dziki” tłum żądny rozrywek i atrakcji urlopowych (choźmy na Giewont, może w kogoś piorun p...nie! Autentyczne!), z drugiej – zakazy, strażnicy i kasjerzy z parku narodowego. Jeszcze z innej strony do tego tygla dołączają miejscowi członkowie Wspólnoty Leśnej w Witowie oraz zakopiańscy (i nie tylko) biznesmeni. Na przeciw temu wszystkiemu staje turysta, który unika masowości, wie, kim był Walery Eljasz Radzikowski, a w górach szuka unikalnych wrażeń (estetycznych, duchowych, przyrodniczych – niepotrzebne skreślić). Czy ma w tej konfrontacji jakieś szanse?

Warto byłoby o to zapytać samego Walerego Eljasza (na seansie spirytystycznym?). Z jego to bowiem przyczyny, jak i działań PTT, Tatry „udostępniano”, propagowano Zakopane, budowano schroniska i drogi, i szlaki, i altany, dawano odznaki i tym podobne „w góry miły bracie...” Tyle, że dziś tam nie swoboda czeka na cię, a zdecydowane uszczuplenie portfela, hałas, chamstwo i brak organizacji. Może więc zamiast wołania o zamknięcie dróg umożliwiających jako takie poruszanie się po aglomeracji zakopiańskiej, zacząć dezawuować znaczenie Tatr? Ot, kupa kamieni z jakąś historią, ale kogo to dziś obchodzi. Zimą trochę śniegu, ale jakiś taki cienki, a pod spodem korzenie. Ot, jakiś park narodowy, gdzie każą płacić za oglądanie krzaków. No zupełnie bez sensu! Narciarzu – za te same pieniądze wyszalejesz się dwa dni dłużej w Alpach!

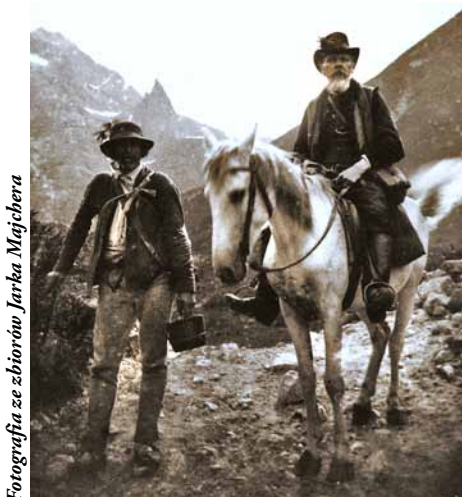
Zakopane nie ma żadnej wizji rozwoju (kurort czy karczma z piwem?). Tatry są wciąż jedyną atrakcją, generującą tłumy. Góry na pewno. Ale przede wszystkim schroniska z dostępem drogą jezdnią i inne udogodnienia. Urlopowicze muszą coś przecież robić! Skoro jest kolejka – jedziemy. Jak jest fiaker do Moka – korzystamy. Jeśli wchodzi się na Giewont – wspinamy się. 20 km leśnej ścieżki bez schroniska, a później Polski Grzebień – eeee, choźmy na piwo. Wniosek?

Same zakazy do niczego nie prowadzą. Dobro narodowe musi być dobrem ogólnodostępnym. Idea ochrony przyrody w Tatrach wciąż kłóci się z zarabianiem szmalu. Na Towarzystwo Upierwotnienia Tatr jest już chyba jednak za późno, a presja biznesu na Tatry jest ogromna. Prywatyzacja kolejki na Kasprowy Wierch może być pierwszym stopniem do marginalizacji TPN. Wystarczy sobie przypomnieć tzw. aferę hazardową i historię budowy kolejki. Z drugiej strony patrząc, skoro jest asfalt, to dlaczego nie mogą tam wjechać, a ciężarówka z waflami, batonami, piwem i innym niezdrowym paskudztwem może?

Kwadratura koła, czyli sytuacja bez wyjścia.



Fot. Jarek Majcher



Fotografia ze zbiorów Jarka Majchera

Walery Eljasz Radzikowski pod Mnichem

Kozica



# Śladami św. Franciszka

## Średniowieczny szlak na Monte Subasio

Jarek Majcher



*Masyw Monte Subasio w Umbrii*

**K**ażdy miłośnik gór zna włoskie Dolomity i inne pasma Alp. W Italii warto również wybrać się do Umbrii na trasy zupełnie zapomniane, choć używane przez ostatnie kilkadziesiąt lat.

Nad słynnym z franciszkańskiej bazyliki Asyżem wznosi się potężna, choć nie za wysoka (1290 m n.p.m.) góra Monte Subasio. Długość na 8 kilometrów cięsko masywu widocz-

na jest ze wszystkich okolicznych miasteczek. Na szczyt można wjechać szutrową drogą zwykłym samochodem, jednak jako że od 1995 roku jest to teren Parco Naturale – należy się liczyć z ostrą reakcją strażników. Na wierzchołek lepiej więc dostać się pieszo, starą, wydeptaną przez muły i osiołki ścieżką. Trakt ten znany był już za czasów św. Franciszka, a i on sam ponoć chadzał tędy, by kontemplować naturę. Podob-

no w miejscu, gdzie dziś stoi krzyż, św. Franciszek sprecyzował swoją ideę służenia Bogu, w której niebagatelną rolę pełnią „bracia mniejsi”, czyli wszystkie stworzenia. Faktycznie miało to miejsce w pustelni Eremo delle Carceri, nieco powyżej Asyżu.

Ścieżka na szczyt, a właściwie na rozległy płaskowyż prowadzi w pierw serpentynami przez dębowy las przypominający džunglę. Czasem jakiś wężyk zniknie w zaroślach, ptak narobi rwetesu albo coś tajemniczego zaszeleści w poszyciu. W upalnej ciszy do dziwnych dźwięków dołączają owady. Włoska dąbrowa jest zupełnie inna od naszej. Gdy las się kończy, zaczyna się półpustynny step. Suchy, pylisty, z roślinami charakterystycznymi dla piaszczystych wydm (dziewięcisz, mikołajek, itp.) W 30-stopniowym upale – niczym fatamorgana – zza kolejnego wzniesienia wyłania się kierdel owiec. Pilnuje ich owczarek rasy mocno mieszanej i bardzo nieufnej. Gdy zrozumiał, że nie chcemy upolować żadnej jego owcy, pozwolił nam kontynuować wędrówkę.

Inną ścieżką, bardziej komfortową, docieramy z Monte Subasio do bram Asyżu. Dostępu do miasta broni warowny zamek Roca Grande. Wewnątrz jest chłodno, choć trafiają się otwory wentylacyjne buchające gorącym powietrzem. Atrakcją twierdzy jest 100-metrowy, ciasny i ciemny, wysoki na 1,5 m korytarz, łączący dwa bastiony. Klaustrofobiczne przeżycia wynagradza widok z wieży na Asyż.



*Wierzchołek oznaczony krzyżem z San Damiano, który przemówił do św. Franciszka*





### III GIMNAZJALNY MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O GÓRACH „GORCE”

Patronat nad konkursem sprawuje **PREZYDENT MIASTA TARNOWA**

#### Organizatorzy:

- Społeczne Gimnazjum Matematyczno – Przyrodnicze STO w Tarnowie
- Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. ks. Bogusława Królikowskiego w Tarnowie

#### Cel konkursu:

- popularyzacja i rozpowszechnianie wiedzy o górach Polski

#### Szczegółowy zakres tematyczny:

- Ogólna wiedza z geografii, historii, topografii, geologii i hydrologii Gorców
- fauna i flora Gorców
- szlaki turystyczne i schroniska w Gorcach
- formy ochrony przyrody w Gorcach

#### Regulamin konkursu:

#### Warunki uczestnictwa:

- Konkurs przeznaczony jest dla uczniów gimnazjów
- Każda szkoła może zgłosić do konkursu maksymalnie 3 uczniów
- Wypełnienie karty zgłoszenia i wysłanie jej do dnia 20 kwietnia 2011 r. na adres:  
Społeczne Gimnazjum Matematyczno – Przyrodnicze STO  
ul. Matejki 6, 33-100 Tarnów

#### Przebieg konkursu:

- Konkurs odbędzie się 11 maja 2011 roku (środa) o godz. 10.00 w budynku Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30
- Konkurs będzie miał formę testu z pytaniami zamkniętymi i otwartymi
- Czas rozwiązywania testu: 60 min.
- W przypadku równej ilości punktów, uniemożliwiającej precyzyjne ustalenie kolejności na miejscach 1-5 przeprowadzona zostanie dogrywka w formie ustnej

#### Nagrody:

- Nagrody indywidualne dla pięciu osób z najlepszymi wynikami
- Nagroda dla najlepszego zespołu szkolnego (najwyższa suma wyników indywidualnych)

Nad właściwym przebiegiem konkursu czuwać będzie jury złożone z przewodników beskidzkich

Fundatorem przewodników jest **Oficyna Wydawnicza Rewasz**, map i panoram **Agencja Wydawnicza WiT**

Konkurs wspierają: **Gorczański Park Narodowy** oraz firma **HiMountain**

#### Literatura:

- P. Luboński (red.) *Gorce. Przewodnik dla prawdziwego turysty*. Wyd. Rewasz
- St. Figiel *Gorce*. Wyd. PTTK „Kraj”







# PODARUJ NAM 1%



## Dlaczego nam?

- jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór
- propagujemy niskobudżetową turystykę górską
  - działamy na rzecz ochrony przyrody gór
- szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów
- utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków i sympatyków (nie mamy żadnych etatów ani pensji)

## Jak to zrobić?

W tym roku przekazanie 1% podatku organizacji pożytku publicznego jest jeszcze prostsze, niż w latach ubiegłych. Aby tego dokonać należy wypełnić odpowiedni fragment właściwego formularza PIT w sposób podany poniżej.

<b>H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)</b> Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
124. Numer KRS <b>0000115547</b>	Wnioskowana kwota Kwota z poz.125 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz.120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	125. <i>kwota</i> zł gr
<b>I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE</b> Podatnicy, którzy wypełnili część H, w poz.126 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz.127 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz.125. W poz.128 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
126. Cel szczegółowy 1% <b>Oddział PTT w .....</b>		127. Wyrażam zgodę <input checked="" type="checkbox"/>
128.		

**W imieniu wszystkich naszych członków,  
w imieniu naszych ukochanych gór,  
prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT.**

### WYDAWCA:

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W KRAKOWIE  
REDAKCJA: SZYMON BARON, MARCIN KOLONKO, BARBARA MORAWSKA-NOWAK  
SKŁAD I LAYOUT: JAREK MAJCHER (WWW.FOTOGRAFIA61.COM)  
ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW  
E-MAIL: MORAWSKA@PTT.ORG.PL, TEL.: 12 634-05-89  
WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE  
HTTP://WWW.PTT.ORG.PL/